Poczta — Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok 8. — Warszawa-Działdowo, dnia 21 kwietnia 1929 r. — Nr. 16

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

Prawdziwa wolność.

Przemówienie, wygłoszone przez ks. pref. Jerzego Kabanego w dniu 19 marca r. b. na zamku pokrzyżackim w Działdowie.

„Jednak baczcie, aby snać ta wolność nie była mdłym ku zgorszeniu".
1 do Koryntów 89.

Panowie przedstawiciele władz wojskowych! Panowie przedstawiciele władz cywilnych! Nabożni słuchacze!

W dniu dzisiejszym obchodzimy radośnie imieniny pierwszego Marszałka Polski, P. Józefa Piłsudskiego. W chwili obecnej odbywają się nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań i wierni całej Ojczyzny proszą Boga o zdrowie i pomyślność dla dostojnego Solenizanta. Słowa tekstu naszego są słowami apostoła Pawła, skierowanemi do zboru korynckiego. Apostoł wskazuje zborownikom, jak mają postępować, by stali się godni miana chrześcijan, mówi o wolności — największym skarbie — tak często błędnie rozumianym przez ludzi: „Jednak baczcie, aby snać ta wolność nie była mdłym ku zgorszeniu". Słowa apostoła zdają się przyświecać życiu P. Marszałka. Jeśli wspomnimy na pracę Jego w Szwajcarji, na tworzenie drużyn przed wybuchem wojny (w warunkach nieprzyjaznych wśród społeczeństwa polskiego przedewszystkiem), na pracę Solenizanta, jako Naczelnika Państwa, stwierdzić musimy, że jeden miał i ma cel: wolność prawdziwa dla **wszystkich** obywateli kraju. W tym duchu mówił i pisał: „Chodzi o to, aby kraj nasz zrozumiał, że wolność to nie jest kaprys, że wolność nie znaczy: mnie wszystko wolno, a drugiemu nie, że wolność, jeżeli ma dać siłę, musi jednoczyć, musi łączyć, musi rękę sąsiadom podawać, musi umieć godzić sprzeczności, a nie tylko przy swojem się upierać".

„Jednak baczcie, aby snać ta wolność nie była mdłym ku zgorszeniu".

Sprawdzają się słowa apostoła. Wolność nasza jest mdłym ku zgorszeniu.

Wrogowie nasi uważają, że Polska jest państwem sezonowem, byt niepodległy — przeminie, gorszą się z naszej wolności. I tu mamy wskazania P. Piłsudskiego, wskazujące na utrwalenie wolności: „Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza". Piękne wskazania. Piękne dla nas ewangelików-Polaków. W historji Ojczyzny posiadamy całe szeregi współwyznawców naszych, którzy, jako wierni synowie kościoła naszego, wiernie służyli Ojczyźnie. Idźmy za ich przykładem! Dajmy Polsce, co mamy najlepszego! Starajmy się w życiu wykonać nakaz P. Marszałka! Dziś prosimy Boga, aby dostojny Solenizant dożył najdłuższych lat, by ujrzał cały naród zjednoczony dla dobra Polski, by wszyscy mogli zrozumieć słowa apostolskie: „Jednak baczcie, aby snać ta wolność nie była mdłym ku zgorszeniu". Amen.

M o d l i t w a. Boże Wielki i Nieśmiertelny! Boże w miłosierdziu Swem nieprzebrany, my, dzieci reformacji, dziękujemy Ci za wszystko, czem nas obdarzałeś przez wieki. Za krzyże i ciernie, za chłosty i cierpienia składamy Ci hołd i dziękczynienie. Dziękujemy Ci, Panie, za Wodza, któregoś dał naszemu narodowi. Prosimy Cię, Ojcze, obdarz Go zdrowiem i mądrością wszelką, by długo, tak, jak dotychczas, przewodził nam dobrze i troskliwie, by dożył dni radosnych i słonecznych, bratniej zgody wszystkich synów jednej Matki Ojczyzny. Wierzymy niezłomnie, że w łaskawości Swojej niezgłębionej poprowadzisz nas na wyżyny ducha i zachowasz nam skarb najdroższy: wolność naszą. Prosimy Cię o to słowami:

Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę, wolność racz zachować, Panie!
Amen.

Polski lud ewangelicki

w południowo-wschodniej części województwa Poznańskiego.

Ks. Karol Kotula, który przez szereg lat był radcą i wizytatorem szkół ewangelickich przy kuratorjum szkolnem w Poznaniu, obecnie piastuje urząd pastora w polskim zborze ewangelickim w Łodzi, wydał świeżo książeczkę bardzo ciekawą, poświęconą sprawom polskiego ludu ewangelickiego w południowo-wschodniej części województwa Poznańskiego. Książkę tę powinien przeczytać każdy ewangelik, bowiem dowie się bardzo wiele ciekawych rzeczy o ludności powiatu odolanowskiego, ostrzeszowskiego, kępińskiego i ostrowskiego.

Głównie nasi czytelnicy „Nowin" znajdą dużo pożytecznych dla siebie wiadomości. Ks. Kotula zna dobrze te strony, stosunki i przeszłość ludu. To też gorąco polecamy tę książkę, która wyszła nakładem Związku Polskiego Towarzystw i Zborów Ewangelickich w Polsce.

Oto, co pisze ks. Karol Kotula we wstępie swej cennej pracy:

„Południowo-wschodnia część województwa Poznańskiego, o której tu mowa, przylega od zachodu do Śląska Średniego, a od południa do Śląska Górnego, a mianowicie powiatu kluczborskiego. W tych stronach Śląska, w księstwie brzeskiem, oleśnickiem, wolawskiem i wrocławskiem kwitnęła niegdyś reformacja i rozszerzyła się wśród miejscowej polskiej ludności. Tam w czasach, gdy w Polsce zamarła już reformacja, wychodziły w Brzegu, w Wrocławiu i innych miastach religijne książki ewangelickie w polskim języku. Tam, obok Prus Wschodnich, była przez dłuższy czas główna siła polskiego ewangelicyzmu.

Z tą ludnością ewangelicką Śląska Średniego i powiatów: kluczborskiego i oleśnickiego, stanowiła jedną całość ludność ewagelicka powiatów: odolanowskiego i ostrzeszow-

skiego, które zajmowały najdalej na południe wysunięty koniec dawnego Wielkiego Księstwa Poznańskiego, a przedtem zachodnie części województwa kaliskiego i sieradzkiego. Ludność ewangelicka tych powiatów była po części ludnością tubylczą, która przyjęła wiarę ewangelicką w wieku XVI-tym i XVII-tym, kiedy ewangelicy Leszczyńscy, Zborowscy i inni magnaci mieli tam swoje posiadłości, przeważnie jednak napłynęła z sąsiedniego Śląska podczas szerzących się tamże prześladowań ewangelików i w czasach późniejszych, po części nawet już po zajęciu tych polskich ziem przez Prusy. Aczkolwiek kraina ta należała do Polski, wskutek czego dzieje jej inne były, niż dzieje sąsiedniego Śląska, to jednak ludność ewangelicka tych zachodnich rubieży Rzeczypospolitej utrzymywała ciągłe stosunki z ludnością ewangelicką sąsiedniego Śląska, tam na Śląsk, do Międzyborza, Sycowa, Kluczborka, Byczyny itd. uczęszczała na nabożeństwa i z tych samych, co ewangelicy na Śląsku, książek czerpała swoją pociechę religijną.

Kiedy potem Śląsk przeszedł pod panowanie Prus i kiedy po rozbiorach Polski Wielkopolska przypadła Prusom, wtedy cała ta polska ludność ewangelicka znalazła się w państwie pruskiem. Odtąd germanizacja, która na Śląsku już i przedtem robiła postępy, zaczęła wśród ludności ewangelickiej coraz większe przybierać rozmiary. I tak kwitnący tam niegdyś polski ewangelicyzm zaczął powoli zamierać.

Traktatem Wersalskim przyłączono do Polski zachodnie skrawki powiatów: sycowskiego i namysłowskiego. Te części Śląska Średniego podzielono między przylegające powiaty: odolanowski, ostrzeszowski i kępiński".

Dalej czytamy:

„Kraina, zamieszkana przez polskich ewangelików, była niegdyś pokryta wielkiemi lasami, poprzerzynana płynącemi przez nie lub stojącemi wśród nich wielkiemi wodami. Były to lasy ochronne między Polską a Śląskiem, z których dziś już tylko resztki pozostają, a mianowicie po stronie polskiej w powiecie odolanowskim rozległe lasy ks. Radziwiłła i ks. Turn Taksis, w powiecie ostrzeszowskim lasy między Ostrzeszowem i Grabowem i koło Kuźnicy Myślniewskiej, po stronie śląskiej zaś wielkie lasy baronowej Diergardt z Mojejwoli, księcia Birona z Sycowa i lasy państwowe między powiatem kępińskim a Rychtalem. Że to były dzikie okolice, o tem świadczą nazwy: Czarnylas, Niedźwiedź, Turze.

Ziemia jest przeważnie nieurodzajna, piaszczysta, zwłaszcza w zachodniej części kraju. Na wzgórzach występuje często żwir, na równinach lotny piasek. Dla wielkiej ilości drobnego piasku wyrabiano tam niegdyś szkło. Jeszcze około połowy wieku XIX-go istniały tu huty szklane, niektóre naprzykład w Ludwikowie w rozkwicie. Od roku 1850, kiedy piasku kwarcowego i drzewa było coraz mniej, przemysł szklany zaczął upadać. Dziś po tym przemyśle zostały tylko nazwy miejscowości: Szklarka Przygodzka, Szklarka Myślniewska, Szklarka Mielęcka, Szklarka Śląska i Potaśnia, gdzie wyrabiano potrzebny do tego przemysłu potas.

Oprócz piasku do wyrobu szkła, dostarczała jeszcze ta kraina, zwłaszcza nizina nad Baryczą, rudy żelaznej, z której niegdyś wytapiano żelazo w miejscowych kuźniach. Świadczą o tem także nazwy miejscowości: Kuźnica Myślniewska, Kuźnica Bobrowska, Cieszyńska, Słupska, Skałowska, Rudniczysko. Przemysł żelazny kwitnął w tych okolicach także jeszcze około połowy wieku XIX-go*). Pomiędzy rudą znajdowano nieraz srebrne monety rzymskie. Dowodzi to tego, że rudę żelazną przetapiano tam już w czasach pogańskich. Na starych cmentarzyskach znajdowano urny, przykryte rudą dla ochrony. Pod Podzamczem nad Prosną i w okolicy odkryto ślady dawnych pieców rudy żelaznej, a mianowicie góry rudy i obok doły ze śladami ognia, 5 stóp średnicy i 5 stóp głębokości, spodem wyłożone twardą masą i obstawione kamieniami polnemi. Doły te podobne są do pierwotnych pieców do przetapiania rudy żelaznej, spotykanych u niecywilizowanych ludów azjatyckich. W nowszych czasach zaczęto rudę tę wywozić na Śląsk, naprzód wozami, potem koleją. Od czasu rozwoju przemysłu żelaznego na Górnym Śląsku, kuźnice w tej okolicy zaczęły podupadać, aż wreszcie zanikły zupełnie.

Tak huty żelazne jak szklarnie przyczyniły się do wycięcia lasów. Dziś są gdzieniegdzie miejsca, gdzie lasy rosnąć nie chcą dla braku odpowiedniej gleby. Natomiast panuje tu wszechwładnie wrzos, rośnie jałowiec. Są jednakże i okolice urodzajne, zwłaszcza we wschodniej części kraju, między Ostrzeszowem a Prosną".

Pozwolimy sobie nieraz jeszcze powrócić do książki ks. Kotuli, aby podzielić się tym z naszych czytelników, którzy książki tej nie zdobędą wiadomościami, zamieszczonemi w książce.

E. S.-B.

*) Kuźnice były i w innych miejscowościach, naprzykład w Bledzianowie i Dębnicy. W Kuźnicy Sośnieńskiej była huta żelazna, urządzona przez zarząd dóbr oleśnickich, która przerabiała rudę darniową, a nawet żelazo górnośląskie aż do ostatniej ćwierci przeszłego stulecia. Podobnie w rozkwicie była Kuźnica Cieszyńska, posiadająca hutę żelazną, założoną przez kapitułę wrocławską gdzieś pod koniec wieku XVII-go.

Część byłych kolonij niemieckich musi być przyznana Polsce.

Poruszona w „II. Kurjerze Codziennym" sprawa kolonij zamorskich dla Polski, odbiła się żywem echem w społeczeństwie Liga Morska i rzeczna wszczęła szeroką akcję propagandową w celu uzyskania dla Polski kolonij zamorskich, a na licznych wiecach w b. dzielnicy pruskiej uchwalono rezolucję, w których zebrani domagają się postawienia na porządku dziennym naszych zadań państwowych, polityki kolonjalnej państwa polskiego.

Czytamy dalej w rezolucjach, że „ponieważ w r. 1921 Liga Narodów ma przedsięwziąć rewizję mandatów kolonialnych, zebrani domagają się oficjalnej interwencji rządu Rzeczypospolitej w tej sprawie na forum Ligi, aby część byłej kolonji niemieckich przyznano Polsce, jako prawnej sukcesorce do części majątku byłego cesarstwa niemieckiego".

Rezolucje motywowane są tem, że emigracja nasza z kraju przekracza rok rocznie cyfrą 100.000 głów. Że dalej w interesie narodu polskiego dążyć musimy do zapewnienia wychodźctwu naszego terenów własnych, pod nieskrępowane panowanie. Polsce zaś należy się prawnie część byłej kolonij niemieckich, ponieważ Polacy byłego zaboru pruskiego przyczyniali się w okresie niewoli narówni z Niemcami do zdobywania, utrzymania i rozwoju tych kolonij.

Z uznaniem należy witać rozpoczętą akcję Ligi Morskiej i Rzecznej, niewątpliwie niebawem i inne dzielnice Polski pójdą za pięknym przykładem Wielkopolski, tak, że cała Polska w zwartym szeregu jednomyślnie stanie za rządem Rzeczypospolitej, gdy rozpocznie on oficjalną międzynarodową akcję, domagającą się przyznania Polsce kolonij.

125-letni jubileusz Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego.

W roku bieżącym upływa 125 lat od chwili założenia „Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego". Po upływie pierwszych piędziesięciu lat działalności Towarzystwo liczyło 25 miljonów egzemplarzy Pisma św., rozpowszechnionych po całym świecie w roku stuletniego jubileuszu bilans działalności tej instytucji wynosił 186 miljonów egzemplarzy w 378 językach. Ostatnie 25 lat wydali 200 miljonów biblij i części Pisma świętego. Dotychczas Pismo św. przetłumaczone zostało przez Towarzystwo Biblijne na 613 języków i dostępne jest dwum trzecim całej ludzkości. Ale Towarzystwo nie spoczywa na laurach i postanawia pracować dalej, dopóki cała ludzkość nie będzie mogła korzystać z Pisma świętego. Dość powiedzieć, że dla niektórych tłumaczeń trzeba było dokonywać specjalnych studjów w dalekich niedostępnych krajach śród trudów i niebezpieczeństw, aby zdać sobie sprawę z ogromu dokonanego dzieła. Do największych sukcesów Towarzystwa należy zdobycie dla Pisma św Hiszpanji i Włoch, gdzie Pismo św. budzi coraz większe zainteresowanie i cieszy się coraz większą poczytnością. Jeszcze w roku 1879 w Italji na rozkaz papieża odmawiano rozgrzeszenia, wszystkim, którzy czytali Pismo św. bez zezwolenia duchowieństwa choćby czytali je w wersji kościelnej. Obecnie biskupi

włoscy zmuszeni przez Towarzystwo Biblijne zabierają się do wydawania Pisma św. i oświadczają, że każdy dobry katolik powinien znać ewangelję. Zaiste, mało jest instytucyj, które postawiwszy sobie wielkie zadanie, zdążałoby do jego realizacji z taką wytrwałością, i które osiągnęłyby wyniki tak olbrzymie jak Towarzystwo Biblijne, założone w roku 1804 przez kilku ludzi, pragnących udostępnić Pismo św. całemu światu.

Z kroniki szkolnej wsi Skurpie.

5) (Ciąg dalszy).

W roku 1893 była wiosna bardzo zimna, dopiero w początkach maja można było wyruszyć w pole, zboże jare siano dopiero w połowie maja, z sadzeniem kartofli uporano się dopiero w końcu tego miesiąca. W niektórych miejscach jeszcze w czerwcu kartofle sadzono. Na Zielone Świątki, dnia 21 maja zaczęły kwitnąć śliwy, drzewa pokryły się zielenią na samym końcu miesiąca, dnia 12 czerwca zakwitło żyto.

Dnia 21 czerwca 1893 roku przybył do Skurpia drugi nauczyciel, Karol Tiedtke z Kurkowa pod Działdowem, gdzie spędził 2 i pół roku jako nauczyciel. Nowego nauczyciela wprowadził w urząd inspektor szkolny Hoche Obecni byli: przewodniczący rady gminnej, Jakób Willamowski, gospodarz Jakób Sontowski i gospodarz Samuel Małek. Pobory drugiego nauczyciela wynosiły rocznie 650 marek. Dnia 4 lipca 1893 roku powołano Tiedtkego na czterotygodniowe ćwiczenia wojskowe do Ostródy.— Żyto zebrano w tym roku na św Jakóba, plon był zadawalający, natomiast owies i groch nie udały się zupełnie, ziemniaki udały się tylko częściowo, a to dlatego, że w czasie kwitnienia panowały bardzo silne mrozy. Za centnar kartofli płacono 70—80 fenigów, za żyto 4 i pół marki. Jesień była sucha i gorąca, to też torf zwieziono suchy. Siana było bardzo mało, koniczyna zupełnie przepadła. Do grudnia nie było ani mrozu ani śniegu.

Dnia 1 stycznia 1894 roku nastąpiły mrozy, które trwały 14 dni, potem nastąpiła pogoda miła i łagodna. Dnia 12 lutego przeciągnęła burza, która wyrządziła wiele szkód, pozrywała dachy.

W końcu stycznia i w lutym panowała w okolicy odra. Dnia 13 lutego przyjechał z Działdowa dr. Siebert, zbadał chore dzieci. Szkoły nie zamknięto, ponieważ odra już wygasała.

Drzewo, przeznaczone na opał dla II-ej klasy, kosztowało w roku 1894 — 13 m. 30 f., dostarczenie tegoż 5 m. 32 f. Drzewo na opał dla mieszkania II-go nauczyciela w tymże roku kosztowało 6 m. 30 f., przewiezienie 2 m. 52 f. Drzewo dla I-go nauczyciela z klasy I-ej kosztowało 50 m. 10 f., przewiezienie 20 m. 4 f.

Od dnia 15 lutego poczynając, mrozy nie przekroczyły 4 stopni. Marzec był łagodny, pogoda wiosenna najpiękniejsza, jaką sobie wyobrazić można Kwiecień też był piękny, w początkach siano koniczynę, seradelę i groch.

We wtorek i środę dnia 2 i 3 kwietnia 1894 roku doprowadzili gospodarze do porządku drogę z wioski do wsi Wysokiej. Dnia 20 kwietnia zakwitły drzewa owocowe. Na Zielone Świątki dnia 12 maja była wszelka praca około sadzenia skończona.

Cały prawie czerwiec był zimny i deszczowy. Żyto rozwinęło się dobrze. Lipiec był bardzo suchy i gorący. Na św. Jakóba żyto było w stodołach. Wkrótce ukończono zbiór pszenicy i owsa. Za żyto płacono 3 m. 80 f.

Dnia 11 lipca 1894 roką wizytował szkołę inspektor Hoche i wizytator Schellong.

Dnia 13 sierpnia przeciągnęła silna burza, spadł grad— szkód jednak nie było.

Dnia 23-go sierpnia w kościele w Burkacia ks. pastor Grundies konfirmował młodzież w obecności tłumnie przybyłych zborowników.

Jesienne ferje trwały od dnia 29 czerwca do dnia 14 października. Pogoda była piękna. Kartofle obrodziły. Wyborowe ziemniaki sprzedawano po 1 m. 50 f. Siano i torf przeschły bardzo — koniczyna zmarniała.

(C. d. n.). Opracowała *E. S-B.*

Sprawy polityczne.

Polska. Mimo przewidywań ustalenie nowego rządu w tym tygodniu jeszcze nie zostało dokonane. Z tego powodu krążą różne nie zawsze prawdziwe wieści. Faktem jest, że Pan Marszałek Piłsudski jest niezdrów. Dawny rząd spełnia jeszcze swe obowiązki.

Niemcy. W Niemczech trwa przesilenie gabinetowe. Powód do tego dała najsilniejsza w Reichstagu partja socjalistyczna, która sprzeciwiła się budowie pancernika A. Jaki będzie koniec tego przesilenia — w chwili druku naszej gazety — jeszcze nic pewnego powiedzieć nie można.

Czechosłowacja. Całe Czechy, bez nakazu, a z serdecznej woli własnej obchodzą corocznie bardzo uroczyście dzień urodzin swego prezydenta Masaryka. W tych dniach święcili właśnie jego 80-te urodziny. Wiek poważny, a pełnia sił jeszcze mu służy. Prezydent Masaryk jest ewangelikiem.

Rosja Sowiecka. Z Charkowa donoszą, iż ze względu na opór, stawiany przez włościan przy dostarczaniu zboża sowieckim organom gospodarczym, władze uciekają się do środków, które jeszcze bardziej rozjątrzają stosunki na wsi. Z polecenia rady komisarzy ludowych zorganizowano masowe pochody robotników i komunistów na wieś po zboże. Według obliczeń „Komunisty“, w samym tylko okręgu charkowskim w początkach marca było zmobilizowanych 25,000 robotników, którzy podzielili się na 12 oddziałów i pod kierownictwem przedstawicieli władz obchodzili wsie, urządzając masowe rewizje w zagrodach włościańskich i rekwirując znalezione zboże. Te pochody robotnicze na wieś wywołały wrzenie wśród ludności, które przybiera formę masowych aktów terorystycznych przeciwko przedstawicielom władzy sowieckiej. Po wyczerpaniu zapasów zboża w okręgu charkowskim, zorganizowana przez władze wielotysięczna armja zbożowa jest przerzucana do innych urodzajnych okręgów Ukrainy.

— Ukazujące się w Charkowie sowieckie pismo wojskowe, „Czerwona armja“, podaje, iż wśród żołnierzy 9-tej brygady artylerji konnej kwitnie wybujały antysemityzm. Szeregowiec Łupało pobił w koszarach brygady szeregowca żyda Jagudina, krzycząc przytem: „Bij żydów, ratuj Rosję“. Dowódca brygady zwołał wiec, na którym czyn Łupały miał być potępiony przez żołnierzy, lecz szeregowiec Iszczenko oświadczył na tym wiecu: „Bracia, będziemy bić żydów i ratować Rosję“. Inny żołnierz, Nadolin, członek Związku młodzieży komunistycznej, oświadczył; „Rżnąłem żydów i będę ich jeszcze rżnął“. W tem oświadczeniu poparli go członkowie Związku młodzieży komunistycznej.

Stany Zjednoczone. Wiecie o tem, Czytelnicy, że w Stanach Zjednoczonyah Ameryki, przeprowadzono prawo ograniczające używanie alkoholu. Ustawa taka zwie się „prohibicyjną“. Otóż teraz radzono tam w parlamencie, jakie kary naznaczać na tych, co przekraczają to nowe prawo (i albo sami piją, albo tajemnie wódką handlują). Ostatnie wiadomości o tem są takie: Senat Stanów Zjednoczonych 65 głosami przeciw 18 uchwalił projekt ustawy, dotyczący przekroczeń ustawy prohibicyjnej. Najwyższą karą za tego rodzaju przestępsta jest grzywna dolarów 10.000 lub pięć lat więzienia, lub jedno i drugie razem, według uznania sędziego. Przeciw projektowi ustawy gwałtownie i wymownie, ale bezskutecznie występowało kilku senatorów.

RZECZY CIEKAWE.

Dług europejski w Ameryce wynosi 3150 miljonów dolarów. Najwięcej długów mają Niemcy, bo 1153 miljonów dolarów potem następuje Francja z 401 miljonami dolarów Włochy z 274 miljonami dolarów, dług Czechosłowacji wynosi 32 miljonów dolarów.

Anglikowi trudno ożenić się. W Wielkiej Brytanji przewyższa liczba kobiet o 3 miljony liczbę mężczyzn. Pomijając już to, że z natury rzeczy 3 miljony kobiet nie może znaleźć mężów, to jeszcze do upośledzenia kobiet w tym względzie przyczynia się i ta okoliczność, że mężczyźni w tym kraju mają przeważnie zdecydowane uprzedzenie do małżeństwa i uważają je niejako za wyłączny przywilej bogatych. Często słyszy się w Anglji skargi

„Nie mogę się żenić, bo nie mam na to pieniędzy!“ Albo jeszcze gorsze „Nie mogę się żenić, gdyż inaczej stracę posadę“. U nas otrzymują nowożeńcy dodatek do pensji — w Anglji dymisję. Pewna firma od swego urzędnika, który chciał się żenić, zażądała wykazania się, że posiada co najmniej 200 funtów szterlingów oszczędności i urządzi sobie mieszkanie. Zdaniem bowiem czułej firmy — urzędnik jej nie jest w stanie tyle oszczędzić, by mógł podołać wydatkom, połączonym z małżeństwem. Młodzi ludzie, którzy żenią się bez zgody swej firmy, otrzymują natychmiast dymisję. W niektórych stronach Anglji nie wolno żenić się pastorom, w innych nauczycielom, jak i nauczycielkom ludowym. W ministerstwach urzędniczkom zasadniczo nie wolno za mąż wychodzić, a która ten „zakaz“ przekroczy — naraża się na utratę posady.

Aniołowie nie noszą wąsów. Z Piotrkowa donoszą, że w gminie Bogusławice powstała nowa sekta religijna, propagująca biczowanie się. Sekta ta nazwała się od narzędzia ich kultu (bata) batystami. Propagują oni abstynencję, nie palenie tytoniu, wreszcie golenie wąsów i brody, a to ze względu na to, że „batyści“ będą po śmierci aniołami, a aniołowie nie noszą zarostu.

Jak Chińczycy nazywają inne narody. W urzędowych papierach chińskich Japończycy stale nazywani są „Wo“ i cudzoziemcy, mieszkający w Chinach toczyli spór, czy wyrażenie to nie jest obrażające. W ostatnich latach Japonja nazywana była zazwyczaj „Ji Kuo„ (krajem wschodzącego słońca“, albo „Ji Pen“ czyli Japonia. Pewien uczony w Szangaju, zapytany co do wyrażenia „Wo“, objaśnił, że znaczy ono „uniżenie“ albo „kurcząc się i kręcąc“ i że nie miało być ubliżającem. Chiny od lat najmniej 1600 nazywają w ten sposób Japonję. Zazwyczaj jednak dyplomaci chińscy z upodobaniem korzystają z tego, że przedstawiciele państw cudzoziemskich nie znają języka chińskiego i używają w zawieranych układach obrażających wyrażeń. Dlatego też rządy europejskie miały zawsze przy władzach chińskich zaufanych tłumaczów, a nazwy krajów były przedmiotem specjalnych rokowań. Anglja naprzykład nazywa się „Ving Kuo“ — kraju kwitnący; „Francja Fa-Kua“ — kraj stosujący się do prawa, a Niemcy nazwane są krajem cnotliwym.

Najstarsze drzewo. Najstarsze drzewo na świecie znajduje się w świętem mieście indyjskiem Armatura. Drzewo to zasadzone zostało w roku 288 przed narodzeniem Chrystusa, a więc liczy 2198 lat. Już w 128 r. przed narodzeniem Chrystusa wspominają o tym drzewie księgi indyjskie.



Wszystkie narody pracują nad opanowaniem przestworzy. Lotnicy europejscy, wśród nich i Polacy przygotowują się do lotu przez Atlantycki ocean do Ameryki.



Podróżnicy europejscy zwiedzają sławny i starożytny posąg bóstwa w Indjach Wschodnich.

Ze zbioru Koła Krajoznawczego Młodzieży

imienia *Emilji Sukertowej* przy Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem w Działdowie.

BAJKA O ZACAROWANY DZIEWCYNIE.

Spisał *K. Willamowski,* uczeń I k. semin.

Jednego razu buł w Psierławce gospodarz, chtóren śtendych rejzował. Nazywał sie Meredyk. Jednego razu, jek jechał nazad do domu, zabłądziuł, wjechał w oparcyska i nimóg wcale wyjecheć. Jek on tam stojał, przysed dó niego djabuł i móziuł: Co mi das, abym cie wyprowadziuł? Gospodarz musobziecał dać to, co jemu naprzećko wyńdzie. Zawdy gospodarzoju wysed psies naprzećko i myślał, ze i teraz mu wyńdzie. A zrobziuło sie jenacy. Bo córka, zidząc ze ojciec nie jadzie, wysła mu naprzećko. I w ten sposób zaprzedał swojo córke na zieki. Satan wziół jo z sobo i wsadziuł w dziórę, chtórna jest w Okrągły Górze kiele Ksiezego Dwora. Kiele ty dzióry pas zawdy owcarz owce. I zidział jo nieraz, jek sie myła, cesała abo płakała. Casem rozmaziała z niem. Jednego razu tez jek rozmaziała z niem, móziła mu, ze jekby chciał, toby móg jo wybazieć. I on sie pytał, coby on miał zrobzieć, aby jo wybaziuł? A ona móziuła, ze do ty góry prowadzo trepy a na kazdy trepsie siedzi jakie stworzenie i on musi jo wziόść na plecy i po drodze całować przez jedwabno łatkie kazde stworzenie i nima źle pomyśleć. On sie na to zgodziuł i wziół raz jo wykupywać. Wziół jo na plecy i wszystko całował, az na końcu wysła parchata ziaba i on pomyślał: Esce i ciebzie tu djabli wynieśli. A w tem mgnieniu oka jekby ziatr mu jo zerwał z pleców i zaniós w te dzióre. A ona esce mu móziuła: No, teraześ me juz na zieki zatraciuł, bo przód escem zidziała świat a teraz juz go zięcy nie zobace. I wleciała esce dwadzieścia sózni głębzi w zienie. I potem juz jo zięcy nicht nie zidział.

List do Redakcji.

Szczytno.

Kochani Bracia! Wiele piszą o tem, że w Berlinie odbyło się posiedzenie gabinetowe pod osobistem przewodnictwem prezydenta Hindenburga z udziałem ministrów rządu Rzeszy i rządu pruskiego. Na posiedzeniu tem omawiano

wielki program pomocy rządowej dla Prus Wschodnich. Posiedzenie to służyło w pierwszym rzędzie zdaniu sprawozdania prezydentowi Hindeburgowi ze stanu dotychczasowych zarządzeń dla niesienia pomocy Prusom Wschodnim. Dotychczasowe zarządzenia zostały już przyjęte przez Radę Rzeszy i są obecnie rozpatrywane przez komisję budżetową Reichstagu. Nie ulega wątpliwości, że Reichstag przyjmie wszystkie przedłożenia rządu. Dalszy program niesienia pomocy dla Prus Wschodnich będzie ustalony w drodze ustawy. Ustawa ta zajmie się ustaleniem szeregu ulg podatkowych dla rolnictwa wschodnio-pruskiego, oraz przewiduje zniżkę frachtów kolejowych i okrętowech dla obrotu towarowego, jako też i ulgi w ciężarach komunalnych. Akcja ma być przeprowadzona przez rząd Rzeszy i rząd pruski.

A tymczasem jest całkiem inaczej.

Oto partja komunistyczna zwołała do Jańsborka zebranie protestacyjne, na którem poseł komunistyczny Reddermeyer wygłosił referat, dotyczący biedy gospodarczej ludności pracującej oraz bezrobotnych. Po referacie wywiązała się dyskusja, po ukończeniu której powzięto rezolucję, domagającą się zapomóg zimowych z środków powiatowych. Po ukończeniu zebrania ruszyli bezrobotni w pochodzie przed landraturę i wręczyli zastępcy landrata powziętą rezolucję, skierowaną pod adresem wydziału powiatowego. W pochodzie niesiono tablicę z napisem: „Żądamy chleba dla pracujących i bezrobotnych!" Na rynku pochód demonstracyjny rozwiązał się.

Tak więc, kochani Bracia, rząd Rzeszy dużo obiecuje, ale dla biednych Mazurów nic dobrego nie robi.

Bywajcie zdrowi, Bracia. Bogumił.

Z kraju i ze świata

Działdowo. Wystawa prób i Wzorów Przemysłu Krajowego. Dnia 6 kwietnia nastąpiło otwarcie Wystawy Ruchomej Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego. Wystawa mieściła się w gmachu szkoły powszechnej. Zainteresowanie było duże. Rzemieślnicy płacili za wstęp połowę ceny biletu. Zamknięcie nastąpiło b. m. 9 kwietnia.

— W dniu 2-go b. m. odbyło się w „Hotelu Polskim" w Działdowie zwyczajne zebranie Klubu Tennisowego przy udziale 20 członków. Na zebraniu omawiano sprawy organizacyjne oraz ustalono program sportowy na rok 1929.

Kredyty na zakup nasion dla rolników. Zawiadamia się, że w bieżącym sezonie wiosennym Państw. Bank rolny Oddział w Grudziądzu udziela kredytów na zakup nasion selekcyjnych oraz kwalifikowanych I i II odsiew. a mianowicie owsa, jęczmienia, grochu, łubinu i pszenicy dla rolników pow. Brodnickiego, Lubawskiego i Działdowskiego przez Bank Pożyczkowy w Brodnicy. Kredyt zwrotny będzie do dnia 30.XI.29 r.

Białe święta Wielkanocne. W roku bieżącym, pomimo ostrej i śnieżnej zimy, spodziewano się ciepłych świąt wielkanocnych, ze względu na wiosenne słoneczne dni Wielkiego Tygodnia. W wielką sobotę jednak niespodziewanie temperatura się obniżyła, a w południe padał lekki grad. W pierwsze święto spadł obficie śnieg, który pokrył skorupę ziemi białą powłoką. Nastrój świąteczny z tego powodu ucierpiał niemało, a ruch uliczny umarł. Sroga zima zjawiła się jeszcze raz, zimna trwają może poraz ostatni — na Prima Aprilis. A. B.

Wylew Działdówki. Lód na Działdówce częściowo stopniał i masy lodowe już ruszyły. W niejednych miejscaeb woda zalała łąki. Prawdopodobnie wylew tegoroczny, pomimo wielkich śniegów, nie przybierze tak groźnych rozmiarów jak w roku zeszłym. K.

Nieszczęśliwy wypadek. W ostatnią niedzielę zdarzył się nieszczęśliwy wypadek na rynku. Przechodząca chodnikiem p. Skierska została przy domu p. Dorowskiego przez spadający z dachu śnieg tak zasypana, iż musiano zawezwać pomoc lekarską. P. S. odniosła ciężkie potłuczenie wewnętrzne.

Wagon przeciwgazowy na dworcu w Działdowie. W środę 27 bm. przybył na nasz dworzec wagon przeciwgazowy P. K. P. Gdańsk, w którym instruktor wyjaśniał rozwój gazownictwa od powstania jego do dnia dzisiejszego. Ludność miejscowa wykorzystała tę sposobność zapoznania się z pewnemi odmianami gazów bojowych, również ze sposobami ochrony przeciwgazowej.

Aresztowanie dwóch opryszków. Dnia 26 b. m. tutejsza policja aresztowała Józefa Dębskiego z Przasnysza i Jakuba Ignaczaka z Konina. Osobnicy ci żebrali w mieście i w kilku wypadkach wymuszali pod groźbą wsparcia. Od trzech miesięcy ci młodzi wyłudzali pieniądzy wałęsali się po świecie dopóki nie dostali się w ręce sprawiedliwości.

Z powiatu działdowskiego.

Iłowo. W dniu 1 b. m. odbyła się zabawa taneczna Towarzystwa Powstańców i Wojaków.

Burkat. W dniu 1. b. m. o godz. 22-giej wybuchł pożar u rolnika Leonarda Ostrowskiego w Burkacie. Spaliła się stodoła drewniana oraz szereg narzędzi rolniczych ogólnej wartości 3.000 zł. Poszkodowany jest ubezpieczony w Pomorskiem Stowarzyszeniu Ogniowem na sumę 2.000 zł. Pożar powstał prawdopodobnie przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez dzieci Ostrowskiego.

Krasnołąka. W dniu 30.III. br. przytrzymano w Krasnołące obywatela niemieckiego Maksa Borna z Muschaken, powiat Nibork. Born był poszukiwany przez Prokuratora listem gończym celem odcierpienia kary 26 dni więzienia za przestępstwo skarbowe.

W Wądzyniu odbyło się zebranie organizacyjne Kółka Rolniczego, na którem wybrano zarząd w następującym składzie: Józef Kornacki z Nowej wsi — prezes, August Retkowski z Wądzyna — wiceprezes, nauczyciel Edward Przeczewski z Wądzyna — sekretarz i Józef Kryjon z Wądzyna — skarbnik.

Śląsk Cieszyński. Zgony. Przed kilkoma tygodniami zmarł na Śląsku Cieszyńskim w Olbrachcicach (za czeskim kordonem) ojciec prof. uniwersytetu warszaw., Karola Michejdy, brat niezapomnianego ks. senjora Franciszka Michejdy z Nawsia oraz prezydenta miasta Cieszyna.—Dnia 25 z.m. zszedł z tego świata w sędziwym wieku działacz i poeta cieszyński, b. kierownik szkoły ś. p. Jana Kubisa. Cześć pamięci tych zacnych ewangelików, patrjotów polskich. K.

P. Prezydent chrzestnym ojcem. Sołtys wsi Chruszczobrody, pod Zawierciem, Kalaga, któremu urodził się ósmy z rzędu syn, zwrócił się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej z zaproszeniem na ojca chrzestnego. P. Prezydent nie odmówił i polecił staroście zawierckiemu zastąpić się przy akcie chrzcin. Dnia 29 stycznia r. b. odbyły się chrzciny w obecności występującego w imieniu P. Prezydenta starosty zawierckiego, p. Langerta. Chrześniak P. Prezydenta otrzymał imię Ignacy. Na uroczystość zgromadziło się wiele mieszkańców ze wsi i okolicy.

Zwolnienie z więzienia Ulitza. Aresztowany w dniu 13 lutego r. b. kierownik niemieckiego „Volksbundu" na Górny Śląsk, były poseł na sejm śląski, Otto Ulitz, oskarżony o ułatwianie poborowym uchylania się od służby wojskowej, został zwolniony z więzienia za kaucją 70,000 zł.

Nocny ruch na kanale bydgoskim. Na zarządzenie władz wojewódzkich odbywa się obecnie bez przerwy dniem i nocą ruch na kanale bydgoskim. Jak praktyka wykazała, ruch nocny jest zupełnie możliwy, pomimo, iż na razie brak jest oświetlenia nadbrzeżnego i statki jadą przy pomocy własnych reflektorów. W bieżącym roku przeprowadzone będą wzdłuż brzegów kanału specjalne reflektory, które umożliwią wzmożenie ruchu nocnego.

Ze świata.

Bankructwa miasta. Ośrodek przemysłu zegarmistrzowskiego Niemiec, miasto Glasshuetten w Saksonji, musiało ogłosić niewypłacalność, wobec olbrzymich długów, od których nie mogło płacić procentów. Przyczyną tego była niedołężna gospodorka socjalistów i komunistów oraz dotkliwa katastrofa powodzi, która nawiedziła to miasto w r. 1927, wreszcie fatalne położenie w przemyśle zegarowym.

Bandytyzm w Niemczech. W gmachu administracyjnym kopalni „Mateus Stinnes", w okręgu Gladbeck, nieznani bandyci zrabowali urzędnikom, udającym się z pieniędzmi dla dokonania wypłat, tekę, zawierającą 118,000 marek.

Miljonowe oszustwa w Berlinie. W tutejszym banku Loewenberga wykryto oszustwa na kilkanaście miljonów marek. Najwięcej poszkodowane są banki zagraniczne. Jeden z większych banków paryskich stracił 4 miljony marek

Mrozy w początkach b. m. dochodziły w Szwajcarji do 20 stopni, w Polsce do 15 stopni, podobnież w Niemczech, a w Rosji do 25 stopni.

Upały. W Nowym Jorku po silnych mrozach nastąpiły takie upały, jakich od 56 lat nie pamiętają. Ostatnio znów temperatura opadła i szaleją burze śnieżne.

Z prasy

Ukazał się Nr. 2 — 3 miesięcznika „Morze", jako numer specjalny polsko-szwedzki, niezwykle bogato ilustrowany i zawierający około 35 kolumn tekstu polskiego i takąż ilość tekstu szwedzkiego, ogółem numer wraz z ilustracjami ma 120 stron.

Na treść złożyły się następujące prace: 1) — Autograf Pana Ministra Przemysłu i Handlu Inż. E. Kwiatkowskiego skreślony specjalnie do polsko-szwedzkiego numeru „Morza". 2) Poseł Szwecji w Polsce o numerze polsko-szwedzkim „Morza". 3) Liga Morska i Rzeczna — A. Uziemblo. 4) Bałtyk a Polska — E. Rosowicza. 5) Flota Handlowa Polski — J. Pistla. 6) Inwestycje w Porcie Gdyńskim — Inż. St. Łęgowskiego. 7) Port Gdański — Gustawa Obracaja. 8) Stan obecny a przyszłość polskiego rybactwa morskiego — St. Jarockiego. 9) Szwecja — Zdzisława Dębickiego. 10) Wymiana handlowa między Szwecją a Polską — Gunnara Bolandera. 11) Polsko-szwedzkie stosunki handlowe — M. Turskiego. 12) Polskie zagłębie hutniczo-górnicze, a Szwecja — W. Olszewicza. 13) Zakopane w Polsce — F. Henrikssona. 14) Stosunki polityczne polsko szweckie przez pryzmat wieku — Dr. Jana Rozwadowskiego. 15) Szwecja (szkic fizjograficzny) — Pr. P. Ordyńskiego. Oraz cały szereg innych prac.

W dodatku „Pionier Kolonjalny" znajdujemy między innemi: 1) Linja rozwojowa nowoczesnej emigracji polskiej — G. Z. 2) Wykorzystanie dla celów naukowych pracy instruktorów szkolnych w naszych środowiskach emigracyjnych — Dr. C. Jaczewski 3) Ekspedycja do Angoli — Fr. Lyp. 4) Afryka francuska — Inż. J. Oksza-Grabowski. 5) Bogaty przegląd kolonjalny i kronika kolonjalna.

Wielki ten numer „Morza" zawiera 114 ilustracyj i rysunków w tekście.

Poradnik gospodarski

Jak dopomóc oziminom w razie braku azotu. (Dokończenie).

Jako skutek braku azotu występuje wcześniejsze dojrzewanie. Właśnie w tych wypadkach z pomocą rolnikowi może przyjść saletra amonowa lub nitrofos (saletra chorzowska), która bez szkody i bez specjalnych zabiegów ostrożności może być rozsiana posypowo na suche rośliny, dostarczając im natychmiast niezbędny pokarm. Lecz nietylko przy braku azotu korzystne jest użycie saletry amonowej. Jak wiadomo, roślina dopiero silnie rozkrzewiona, mając dużo silnych korzonków, może z łatwością pobierać pokarmy z gleby. Otóż w tem rozkrzewieniu dopomoże roślinie saletra amonowa, dostarczając jednocześnie dla wzrostu dostateczną ilość łatwo dostępnego pokarmu. Dlatego też nadaje się ona do ratowania przerzedzonych ozimin. Ponieważ jednak saletra amonowa, zawierająca 35 procent azotu i nitrofos, zawierający 15,5 procent azotu, posiadają w połowie w postaci saletrzanej, łatwiej natychmiast do pobrania, i amonowej, która zostaje zachowana przez glebę i służy roślinie na późniejszy okres, więc można ją wysiać w jednej dawce. a w razie bardziej wilgotnego roku można rozdzielić na dwie części, ale wysiać je w takim czasie, aby ukończyć wysiew przed ukończeniem okresu kłoszenia, gdyż późniejsze posypywanie po ukończeniu pobierania pokarmów nie jest pożyteczne. Tym terminem dla żyta jest mniej więcej druga połowa maja, a dla zbóż jarych początek czerwca. Korzyści z takiego stosowania są następujące: 1) pobudzenie krzewienia roślin, przez co roślina może w większym stopniu wykorzystać naturalne zasoby pokarmowe gleby, 2) roślina otrzymuje łatwo dostępny do pobrania pokarm, 3) równomierność dostarczenia pokarmu azotowego roślinie w czasie okresu pobierania. 4) zmniejszenie strat przez wymycie z gleby. 5) usunięcie możliwości wylegnięcia, gdyż roślina otrzymuje pokarm nie w nadmiernej ilości naraz, a częściowo w miarę zapotrzebowania. Są to zalety, które poważnie przemawiają za nawożeniem częstszem, lecz w mniejszych dawkach. Saletrę amonową rozsypujemy pod oziminy 40—80 kg. na 1 hektar, nitrofosu 80—150 kg. na 1 hektar, a nawet, o ile nawożenie fosforowe i potasowe było dobre, opłaci się dać większą dawkę, zależnie od rodzaju gleby, poprzedniego jesiennego nawożenia przedplonu i oczywiście od potrzeb pokarmowych, które nie dla wszystkich roślin są jednakowe. Tylko umiejętne zastosowanie saletry, według zasad nawożenia, napewno zapewni rolnikowi duży plon, tembardziej, że gleby nasze ubogie są w azot. Że opłaca się nawożenie pogłówne, świadczą o tem wyniki zeszłoroczne, gdyż wiele pól z oziminami uratowanych zostało dzięki zasileniu azotem.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty.

Wesoły kącik

W szkole.

Nauczyciel: Dlaczego, Jasiu, nie byłeś w szkole?

Uczeń: A bo wczoraj — mówi z płaczem — gdy szedłem do szkoły, zobaczyłem, że na płocie wiszą spodnie pana nauczyciela, a więc wróciłem się do domu, bo myślałem, że nie będzie szkoły.

Ogłoszenie.

W Orędowniku powiatu Działdowskiego Nr. 54 z dnia 22 sierpnia 1928 r. ogłoszono targi wielkie i małe, przypadające na Działdowo w roku 1929. Ponieważ daty odbyć się mających targów wielkich (jarmarków) nie są ściste, podaję na podstawie dekretu p. Wojewody Pomorskiego z dnia 25 lutego 1929 r. Nr. VI e 1514/29, spis takowych na rok 1929, począwszy od kwietnia:

11 czerwca mieszany (kramny) na bydło i konie
13 sierpnia kramny
8 października na bydło i konie
12 listopada mieszany (kramny) na bydło i konie
10 grudnia mieszany (kramny) na bydło i konie.

Targi małe (tygodniowe) odbywają się we wtorki i piątki.

Działdowo, dnia 6 marca 1929 r.

Magistrat
(—) Felski, burmistrz.

Rynki.

Ceny zboża. Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od dnia 9 do 16 kwietnia r. b. Ceny za 100 kg. w złotych:

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	50,00	36,06	36,75	37,33
Lwów	53,50	36,50	37,50	34,50
Poznań	46,92	33,20	34,50	33,00
Praga	49,23	44,09	46,33	46,73
Berlin	47,40	43,79	47,49	42,74
Hamburg	44,04	40,73	36,70	34,91
Nowy Jork	43,07	40,94	—	34,53

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny", pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem dla dziatwy i młodzieży 1 złoty z przesyłaniem do domu. Dla płacących za cały rok z góry opłata wyniesie 8 zł. Dla płacących za pół roku 4,50 zł. Dla płacących kwartalnie z góry 2 zł. 50 gr.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10, tel. 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Drukarnia „Współczesna" w Warszawie, Szpitalna 10, tel. 193-95.